

Strzelali do tłumu jak do kaczek

23 marca 2024

22 marca 2024 r. w hali miejskiej Krasnogorska na obrzeżach Moskwy, mieszczącej 6000 osób, doszło do ataku terrorystycznego. Jego skutkiem jest około 60 ofiar śmiertelnych (według innych mediów liczba zabitych wzrosła do 82, a nawet powyżej 100 – przypis MH) i ponad 160 rannych. Poza strzelaniną w hali wybuchł pożar, który gaszono z użyciem helikopterów. W ewakuacji ludzi zgromadzonych w Hali Krokusowej pomagało wojsko. Oprócz dużej liczby sklepów hala mieściła olbrzymie akwarium, urząd stanu cywilnego i salę koncertową.



Dmitrij Miedwiediew, wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Rosji, poinformował, że sprawcami zdarzenia było trzech uzbrojonych mężczyzn (monitoring potwierdza tę informację). Dalej zapowiedział, że w reakcji na akt przemocy możliwa jest wyłącznie odpowiedź siłowa, bo terroryści respektują wyłącznie przemoc, stąd ich śmierć lub egzekucja będzie jedynie uzasadnioną reakcją. „Jeśli ci zamachowcy okażą się ludźmi Kijowa, nie będziemy ich usprawiedliwiać ideologią, ani też ich inspiratorów. Wszyscy muszą zostać ustalen i ukarani bezlitośnie, w tym również osoby stojące na czele państwa, które za tym czynem stoi” – zaznaczył Miedwiediew.

Zaledwie półtorej godziny po incydencie w Krasnogorsku rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył, że „Zdarzenie nie ma żadnego związku z Ukrainą”. Jakim cudem, zanim cokolwiek ustalono na miejscu, można już wykluczyć sprawstwo, skoro nawet nie wiadomo jakiego rodzaju broni użyto na miejscu, ani nie potwierdzono ostatecznej liczby poszkodowanych?!

Odwet, jakiego można spodziewać się, będzie skierowany na ośrodek wywiadowczy na Ukrainie, w którym pracują ludzie wcześniej szkoleni przez Amerykanów, mający powiązania z agencją amerykańską.

Dodatkową informacją jest fakt, że 7 marca br. ambasady USA i Wielkiej Brytanii w Moskwie wystosowały ostrzeżenia o możliwości ataków terrorystycznych, stąd zalecono ich obywatelom unikanie zatłoczonych miejsc publicznych, koncertów. Maria Zacharowa – rzeczniczka rosyjskiego MSZ stwierdziła dzień po opublikowaniu ostrzeżenia, że jeśli dojdzie do ataku terrorystycznego, Waszyngton i Londyn będą za niego odpowiedzialne, jako mające wiedzę o planowanym wydarzeniu. Incydent z jego tłem daje pretekst do daleko idącej eskalacji, tłumacząc zarazem przyjęcie przez Rosję przekształcenia specjalnej operacji wojskowej w wojnę.

Niektórzy polscy komentatorzy przypisują sprawstwo Putinowi (tak, jak było np. przy wysadzeniu NordStream) i wykluczają Ukraińców.

Ugrupowanie ISIS-K (Państwo Islamskie – Prowincja Chorasán) podobno przyznało się do zamachu, potwierdzając bezpieczny powrót sprawców do bazy. Informacja pochodzi z CNN, która powołała się na kanał agencji informacyjnej Amaq powiązanej z ISIS. Jednakże dobrze poinformowany kanał „Baza” na „Telegramie” uważa tę informację za fałszywą, ponieważ „Oficjalne kanały grupy terrorystycznej nie wspominają o ataku” a „W ogłoszeniu wykorzystano szablon, którego Państwo Islamskie nie używało od kilku lat”. Trzeba też pamiętać, że Państwo Islamskie ostatnimi laty błyskawicznie przyznaje się do cudzych aktów terroru, aby odzyskać uwagę mediów.

FSB poinformowała o zatrzymaniu 11 osób, w tym 4 terrorystów bezpośrednio zaangażowanych w zamach. Pojawiają się też pogłoski, że według FSB wszyscy zatrzymani terroryści są obywatelami Tadżykistanu.



Tadżykistan apeluje do mediów o rzetelność i opieranie się na oficjalnych danych, a nie plotkach. „Tadżykistan nie otrzymał od Rosji informacji o udziale swoich obywateli w zamachu w Crocus City Hall, obecnie traktuje doniesienia na ten temat jako fake news” – głosi komunikat MSZ tego kraju.

Tymczasem opublikowano nagranie przesłuchania zatrzymanego podejrzanego zamachowca. Jest Tadżykiem i został wynajęty do zamachu przez anonimowego zleceniodawcę za pośrednictwem komunikatora „Telegram”. [Nagranie i tłumaczenie transkrypcji znajdziesz TUTAJ.](#)

Opracowanie: Jola

Uzupełnienia i poprawki: Maurycy Hawranek

Na podstawie: YouTube.com [\[11\]](#) [\[12\]](#)

Źródło: WolneMedia.net